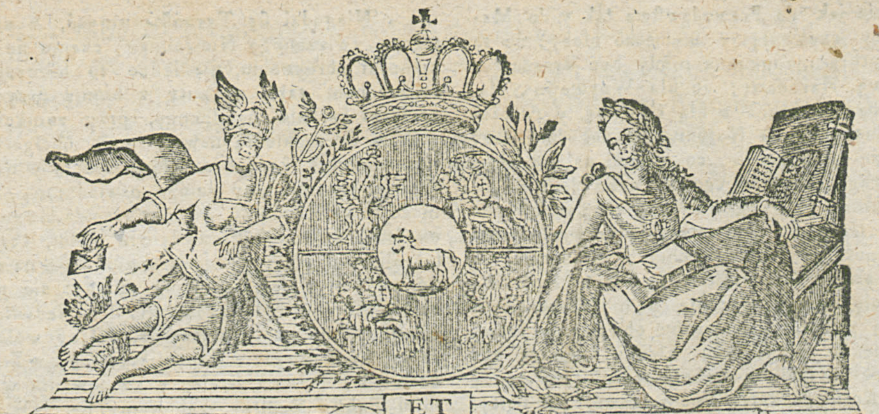


Numer 63.

GAZETA WARSZAWSKA

We SRZODĘ DNIA 8. SIERPNIA ROKU 1792.

Z Warszawy dnia 8. Sierpnia.

W przeszłą Niedzielę rano, to iest dnia 5. tego Miesiąca, Dywizya Woysk *Rossyiskich*, pod Kommendą Jmci Pana Generała *Kossakowskiego*, przyciągnęła pod *Warszawę*, y Oboz swóy przy *Pradze* założyła. Tegoż dnia, wspomniony Jmć Pan Generał znaydował się w *Warszawie* na Obiedzie u Jmci Pana *Bulhakowa* Posła Extraordynaryinego y Ministra Pełnomocnego *Rossyiskiego*.

Reszta Wstępu do Aktu Konfederacyi Woiewodztwa Wileńskiego.

Ta to wolność luba, y pobłażaiąca namiętności, panowała, rządziła, y zarażała charakter y cnotę Polską, oddaiąc oręż w ręce Anarchii docześnie, ażeby Despotyzmowi otworzyć drogę. Niebyło, śmiemy mówić, odrodnych Polaków, którzyby nieznali prawdziwego szczęścia Narodu, bo żadney prawney delacyi nieodważono się wziąć na kogożkolwiek, których okrywano obelgami, Intrydze y zuchwalstwu, droga prawna, przez wywody iest do gwałtów y zamiarów niedogodna. Obrano tę, przez którą pogrążyc cały Naród było łatwiey w przepaści zamieszania. Niechayby się odezwał głos prawdy, niech się zapyta każdy Polak, ieżeli żałuie składki na potrzeby publiczne, ieżeli nie życzy mieć siły Kraiowey, ieżeli nie uwielbia tego wszystkiego, co porządek y sprawiedliwość, chociażby z uronieniem własności gruntuie. Niech się zapyta, ieżeliby nawet co iest ze krwi wyssano, nieodstąpił swoich prerogatyw dla dobra publicznego gdy one nieściągaią klęski powszechney przez niedogodność polityki z Mocarstwami obcemi, smiało twierdzić ośmielamy się, że te wszystkie uwagi, niebyłyby iego smutku y zażalen przyczyną. Za to zaś, że rozumiał, y osmielał się przekładać, iż Naród powinienby

ſam ſobie iak do Prawodawſtwa tak y do Magiſtratury exekwuiącey wybierać oſoby; że ta Magiſtratura niepowinna nigdy być ſtraszną y trwożliwą Narodowi; że ſiła Woyſkowa, złączona być powinna z ſiłą Cywilną, y należeć do ogólnego Rządu Narodu, nie zaś do iedney oſoby; że wſzyſtko to, co tchnie abſolutnością y przewagą, nie ieſt zgodne z Rządem Republikantſkim; że na własności y beśpieczeńſtwie honoru, Urzędu, y maiątku, iedynie zależy nasza wolność, a w znieważeniu bezprawnym, nic nam pewnego niepozoſtaie nad ſamą Anarchią y niewolę; że niedoyrzałe y niewywarzone z polityką zamiary, chociażby obiecywały iakieś pomyślne w przyſzłości widoki, niemogą być kładzione na ſzali z niebeśpieczeńſtwem zguby całego Kraiu, y zatraceniem nawet exyſtencyi Polſkiey; że Narod Litt: złączony przez Uroczyſty Traktat Unii z Polſką, ſtał ſię iakoby zawoiowaną Prowincyą, nie więcey znaczący, iak podbite Kraie, gdy widzi zgwałcone ſtopniami, wſzyſtkie swoie Prawa, y przenieſienie do Korony Magiſtratur ſwoich. Izaliż te uwagi uwielbiane w innych Narodach, iako Patryotyczne z czułości o dobro publiczne w ſpokóynym zaradzeniu, godne były tego obelżenia y pogromów, iakie miotane ſą na cnotliwych, a niełączących ſię do Partyi przewodzącey Obywateli; izaliż ſtałość naſza przy wolności y trwałości Kraiowey ściągać może winę na nas klęſk przygotowanych od takdawna nierozważney ambicyi y zapału. Obiiaią ſię o uſzy naſze, z teyże trwałey obłudy rozchodzące ſię wrażenia, że obca Potencya piſać nam będzie Prawa, że ſię niegodzi wzywać pomocy, że poydziemy w dependencyą, że ſtracie my Wolność. O gdyby te uſta zgadzały ſię zawſze z ſobą, nie doświadczylibyśmy zapewne tych nieszczęść, w które ieſteśmy pogrążeni, niepotrzebowalibyśmy pomocy, iak dziś potrzebuie Szlachta Francuſka, prześladowana y mordami ſtraſzona, ſzanowalibyśmy naſzą indepeadencyą, y wolność, z więkſzą przezornością. Mogą te wrażenia błahe potrwożyć umyſły, nie zaś ſtałe y z moderacyą czyniące. Wſtydno nam ieſt wſpomnieć, kto naſzą Uſtawę piſał, niemówiemy iednak, że tłuſzcza zebrana y gwałt, którego wyznać bezwſtydnie niemożna, kiedy ſię do niey Obywatele zwiedzeni niektórzy przyznaią. Y za cóż y teraz mamy być obelżonemi, że nie my ſami Polacy, równie we wſzyſtkim przeſzłym Prawodawcom napiſzemy Prawa dogodne ſobie, a ſtoſownieyſze do położenia y Gieniuſzu Narodowego.

Niegodzi ſię Tyrańſko urągać, z podbitego y związanego Niewolnika, czemu ſię ſam niebroni zbroynemu, nie ieſtże to bezczelność czynić nam takie wyrzuty z bronią przy Deklaracyi karania ogłoſzoney, przy zamknięciu Aktów do zażalenia nawet, przy obelgach y oczernieniu? że zaś z wdzięcznością y uwielbieniem przyimuiemy pomoc oświadczoną, niemoże to nas obwiniać, gdy nas prawda Ewangelii oświeca, że ten ieſt prawdziwie bliźni, kto nalał oliwy w rany, y one zawiązał, nie na zemſtę, od którey dalekie mamy umyſły; nie na obelgi, któremi ſię brzydziemy; lecz iedynie na ugruntowanie, zabeśpieczenie, naſzey wolności rzetelney w Rządzie Republikantſkim, w ſtoſunkach do położenia Kraiu, y zachowania w całości Państw Rzpltey, zabieramy ſię. Oświadczywſzy przeto powody naſze, bez żadney prywaty, Konfederuiemy ſię ſpoſobem praktykowanym, w nagłych Rzpltey przygodach, iakiemi ſą dziſieyſze, y we wszyſtkim łączemy ſię do Aktu Konfederacyi Generalney Narodu naszego Litt: złączonego z Koroną Polſką pod dniem 25. Julii Roku bieżącego ogłoſzonego, a takowe oświadczenie nasze, ażeby Publiczności doszło, do druku chcemy mieć podane. Dat. w Wilnie Roku 1792. Mca Czerwca 27. dnia.

Ignacy Szwykowſki Marſzałek Konfed: Wodztwa Wileńs:

Z Paryża d. 16. Lipca. Na Sessyi *Narodowego Zgromadzenia* dnią 13. Pan *Duhem* domagał ſię, ażeby Zdrayca *Jarry*, który w Mieście *Auſtryackim Courtray* Przedmieścia zapalił (użył on w rzeczy ſamey wyrazu Zdraycy) przez Woyſkowy Sąd Dekret swóy otrzymał. Zgodzono ſię na to. Dopiero *Zgromadzenie Narodowe* Dekretem ſwym podnioſło Suspensyą zapadłą przeciwko Prezydentowi *Paryſkiemu Pethion.* Twierdzą, że *Kommiſſya Dwunaſtu* muſiała tak dogodny na ſtronę Pana *Pethion* uczynić Raport, dla odwrócenia nieſzczęścia, któreby na dniu 14. to ieſt w rocznicę

Federacyi mogło wyniknąć, gdyby Prezydent do Urzędu swego nazad przywrócony niebył.

Wypis z Listu z Paryża d. 16. Lip: Przytaczamy tu ieszcze niektòre okoliczności przy obchodzie Rocznicy *Federacyi* na dniu 14. zdarzone, nastepuiące: Król Jmć, na którego czekano dłużey niż przez godzin 5. około godziny 11. dopiero wyiechał z Zamku. Konwóy Królewski złożony z Gwardyi Narodowey Konney y Pieszey, z Grenadyerów, z Woyska Liniowego, z Gwardyi *Szwaycarskiey*, wynosił ogułem do 3,000. Zołnierzy. Przed *Szkołą Rycerską* Król z Królową, z swą Familią, y innemi osobami z Karety wysiadł, y ztamtąd piechoto z niemi ruszył ku *Polu Marsowemu.* Klaskano wprawdzie, y wołano niekiedy *Vivat Król!* lecz Pospólstwo daleko silniey słyszeć się dało tym okrzykiem: *Vivat Pethion!* Osmielono się nawet lżyć Krola y Królową pod oknami, gdy Królestwo Jchmość w *Szkole Rycerskiey* bawili się, y przy tey okazyi wołało bezprzestannie *Vivat Pethion!* Pospólstwo włożyło na głowę tegoż *Pethion* Prezydenta Obywatelski Wieniec, y dało mu w rękę gałązkę laurową. Klaskało mu potężnie, y wołało: *Precz z Departamentem! Do Orleans z Departamentem! Precz z la Fayette!* Wszakże *Pethion* nie mógł być kontent z tych oklasków, bo wyiąwszy Chałastrę y zapłaconych krzykliwych Wielbicielów, wszyscy poczciwi z indygnacyą na niego poglądali.

Woyskowe Kommendy, które przeprowadzały Króla Jmci, formowały zawsze y gdy iechał, y gdy na placu *Federacyi* stał podczas Ceremonii, y gdy do Zamku powracał nazad, tak ściśle gleyty około osoby iego, iż byłoby barzo trudno rozpocząć co przeciwko niemu. Gdy Król Jmć napowròt w Zamku znaydował się, Zołnierze ci kontenci nadzwyczaynie z tego, iż Króla zdrowo y szczęśliwie nazad przeprowadzili, uściskali się wzaiemnie, y z radości tańczyli y skakali. Y toto nakłoniło *Jakobińskich* naszych *Prawodawców*, że drugiego zaraz dnia domagali się oddalenia Woysk Liniowych precz z *Paryża.*

Pewny Obywatel *Jakobin* z Departamentu *de la Meurte* (w *Lotaryngii*) Człowiek znaczny y bogaty, był się odważył póyść o zakład o 10,000. *Liwrów*, że w dzień *Federacyi*, głowa Królewska na dzidzie zasadzona bądzie. W wieczor przed dniem *Federacyi* doniesiono Królowi o tym zakładzie; mimo tego iednak, Król nazaiutrz będąc na Festynie, naymnieyszey po sobie trwożliwości niepokazał.

Gdy Król na dniu 7. powracał z *Narodo: Zgromadzenia*, po mniemanym owym wszystkich partyi ziednoczeniu, te pamiętne powiedział słowa: „Złączyli się oni te„raz, może przeciwko osobie mo-

„iey; ale niech y tak będzie, byle„by *Francya* tylko ſtała ſię ſzczęśli„wą przez to, niedbałbym y o ſie„bie. „

Marszałek *Lukner* na dniu 14. około godzi: 5. wieczorney tu przyiechał. Poſpolſtwo tegoż wieczora udało ſię do domu iego, chcąc od niego dowiedzieć ſię, po co on tu przyiechał. Wyszedſzy do nich *Lukner*, powiedział im: *Jeżeli wſzyſcy niepóydziecie na obronę Granic, tedy zginęło wſzyſtko.*

Miniſtrowie, którzy wszyscy dali iuż dymiſſyą z swych Urzędów, muszą ieszcze dopóty ſprawować ſwoie Funkcye, dopóki nowi niebędą mianowani. Oſoby wszyſtkie, którym dotąd ofiarowano Urzędy w Miniſterium, nieprzyięły tey ofiary, gdyż nikt teraz Urzędu z tylą niebeśpieczeńſtwy złączonego przyiąć chęci niema.

Z Frankfurtu d. 20. Lip. Wczora Cesarz Jegomość z Arcy-Xiążęciem *Iozefem* wyiechał ztąd do *Moguncyi*, dokąd także dziś o samo Południe Król Jegomość *Pruſki* z Królewicem Naſtępcą dążył, mimo naszego Miaſta przeieżdzaiąc. Cesarz zatrzyma ſię tam do dnia 22. y potym przez *Dunkelspiel, Auſzpurg, Monachium, Braunau, Lintz*, y *Budweis* poiedzie do *Pragi*, gdzie ułożył ſobie ſtanąć na dniu 31. Lipca.

Gdy Xiąże Elektor *Moguncki* wyiechawſzy ztąd dnia 16. powracał do swoiey Rezydencyi, dla uczynienia potrzebnych rozrządzeń ku przyięciu spodziewanych Gości Nayiaśnieyszych, Leibgwardya *Emigrantow Francuſkich* w Paradzie uszykowana, maiąca na czele Hrabiów *Prowancyi* y *Artezyi* przy *Hochhein* oświadczyła Mu swą attencyą. Xiąże Elektor wyſiadszy z Karety, rozmawiał przez Kwadrans z obodwuma Braćmi Krola *Francuſkiego*, y od tychże przy pożegnaniu aż do Poiazdu swego odprowadzony zoſtał. *Francuſcy* Xiążęta namienieni, przy ich wyiezdzie z *Koblenz*, nadzwyczaynie hoynemi pokazali-ſię. Strzelcom *Trewirſkim*, którzy przez cały czas ich bawienia ſię tamze, zaciągali Wartę przed ich Rezydencyą, wyliczono 2000. *Luidorów*, Kommendantowi zaś ofiarowano Złotą Tabakierę y Zegarek, z zapewnieniem dla niego Penſyi dożywotniey 2,000. *Liwrow* co rok.

W *Manheimie* teraz, iak głoszą, nayznakomitsze Osoby z *Francuſkiey* Szlachty *Emigrantow*, tamże zgromadzone, układaią Plantę, iak według ich Opinii y żądania teraznieysze zamieszki *Francyi*, za pomocą zbroyney Medyacyi Mocarſtw *Europeyſkich* mogą być zakończone. Planta ta Cesaraowi y Królowi *Pruſkiemu* przy teraźnieyszym bawieniu ſię ich w tamtych okolicach ma być przełożona.

Numer 63.

SUPLEMENT DO GAZETY WARSZAWSKIEY

We SRZODĘ DNIA 8. SIERPNIA, R. 1792.

Z Warszawy d. 8. Sierp: W Kościele tuteyſzym *Po-Iezuickim* Kongregacyi *Niemieckiey*, w dzień *S. Ignacego*, iako tegoż Kościoła Patrona, w przytomności licznego Państwa y mnogiego Ludu, Mſzą Wielką śpiewał y wieczorem *Czterdzieſto-godzinne Nabożeńſtwo* (z wiadomych przyczyn po wszyſtkich tuteyſzych Kościołach koleyno nakazane, y tegoż dnia w pomienionym Kosciele odprawuiące ſię) zwykłym Obrządkiem konkludował Jmć Xiądz *Skarszewſki* Biſkup *Chełmſki* y *Lubelſki*.

Dla Publiczney wiadomości, kładniemy tu *Uniwersał*, dawniey nieco w *Wilnie* wydany, y do druku podany, w naſtępuiących ſłowach:=

Szymon Korwin Koſſakowſki, Regimentarz, a z ogłoſzenia Narodu Litewſkiego Hetman Polny W. X. Litewſkiego.

Nieużywam chlubnych dla ſiebie wyrazów, iak wiek moy cały naznaczaćbym mógł gorliwą z azardem życia poſługą Oyczyźnie, przeſtaiąc na tytule nayſzacownieyſzym Szlachcica Polſkiego wolnego. Taż gorliwość czyſta ſkłoniła móy umyſł, ażebym nabierał więcey zdatności w ſłużbie Woyſka zawsze zwycięſkiego Wielkiey Monarchini dla wyſługi pożyteczney w własnym Kraiu, któregobym za móy już znać niechciał, ieżeliby Rząd Republikanſki Prawa święte Oyców naſzych y wolność równe z życiem miła, były nam odięte, iak ſą w narzucie gwałtownym nowey reformy y nieznaiomey, ani ze ſwoiego ſkładu, ani z ſtoſunków, ani zgodney z Polityką Uſtawy Rządu Seymu teraźnieyſzego. Gdy zaś na zwrócenie tych gorſzących powſzechność y całą Europę poſtępków, Nayiaśnieysza Imperatorowa Pani wſpaniałością y wielkością duſzy ſwoiey przewyższaiąca Potęgę Maieſtatu ſwoiego, mogąca użyć oręża ſprawiedliwie bez ſprawienia ſię komużkolwiek za złamaną wiarę, y ubliżenie uczynione Tronowi ſwoiemu przez Seym nieprawy, ſkłania ſię za głoſem ſerca pełnego litości, używa go na wſparcie raczey ſzczęścia y ſwobod Narodowych. Naymilſzą uczułem ſłodycz w duſzy moiey w tey znayduiąc ſię poſłudze, którą zwiedzieni y nieuważni czernić uſiłuią, ſami ſobie wkładaiąc więzy, y ſami porzucaiąc ſię w przepaści błędów; ſłużąc tey Wielkiey Monarchini, ſłużę oraz nayszlachetniey moiemu Kraiowi, a zawołany od Mężow cnotliwych y prawdziwie Duchem rozſądnego Patryotyzmu tchnących w Generalney Konfederacyi W. X. Lit: na ſprawowanie powinności y Urzędu Hetmana, złożywſzy uroczyſte śluby poſłuſzeńſtwa y wierności, za rzecz mam naypierwſzą dopełnić obowiązku na mnie włożonego, w Akcie Generalnym Konfederacyi wolney y ſzczególney Inſtrukcyi od teyże Generalności mnie daney. Pragnę ſtać ſię dogodnym całemu Kraiowi y każdemu w ſzczególności Obywatelowi, takoweż odbieram y widzę rozkazy dane Woyſku Przyiacielſkiemu Nayiaśnieyſzey Monarchini; moią więc będzie winą y przeſtępſtwem, ieżeli przeciwne ſkutki odpowiadać będą tym zamiarom, gdy ſtoſowne do zalecenia znaydą ſię ſkłonności Obywatelſkie, iako przeciwnie, niechay każdy

złorzeczy na zwodzicielów y na siebie, ieżeli zagorzały fanatyzm y nierozum sprowadzą przykre ciosy, w połączeniu się z przestępnemi. Chcąc więc iasne tych żądań przełożyć Publiczności prawidła, w następuiących Punktach podać ią do wiadomości Publiczney postanowiłem: Zwierzchność Duchowną obliguiąc, ażeby rozkazała one Xięży Plebanom z Ambon przez cztyry po sobie idące Niedziele publikować Ludowi, zakazuiąc oraz, ażeby odtąd żadne buntownicze Uniwersały Publiczność mieszaiące, y w zgubę Kray cały pogrążaiące, zkądkolwiek bez podpisu naszego rozsyłane, czytane y publikowane niebyły, pod karą na sprzeciwiaiących się y exekucyą Osób y maiątków.

A nayprzód: oświadczamy, iż w każdym Powiecie według dawnego Prawa, co do mieysca, obrany Marszalek z sześcią Konsyliarzami Powiatowemi sprawować będzie, naymniey we trzech Osobach Urzędowanie innym Iuryzdykcyom przedtym właściwe, co do samych tylko Spraw uczynkowych y gwałtów nowo wydarzyć się mogących, y społeczność Publiczną mieszaiących, w żadne inne niewdaiąc się Sprawy pod nieważnością do dalszego ogulnego w Kraiu urządzenia. Do teyże Zwierzchności należeć będzie opatrzenie Prowiantów dla Woysk konsystuiących, y przechodzących, iako też innych potrzeb, niemniey exekwowania wszelkich zaleceń od Konfederacyi Generalney, y od nas z woli teyże Konfederacyi podpisanych. Tym więc końcem obrany być ma Pisarz dla utrzymywania dwóch Protokułów, iednego na decyzye w oskarżeniach, y na rezolucye dawane. Drugiego do zapisywania Akcessów do Konfederacyi od Obywateli całego Powiatu, w tym czasie rozłączonych y nierozłączonych, słowem iednym ta Juryzdykcya zaymować się ma tym wszystkim, co bespieczeństwo Publiczne y każdego Obywatela zaręcza, będąc posłuszną rozkazom Generalney Konfederacyi; chcąc zaś takową pracę mieć nadgrodzoną, y Obywatelom sprawuiącym ią nie uciążliwą, każdemu aktu sprawuiącemu tę posługę Konsyliarzowi, naznaczamy na Miesiąc Tysiąc Złotych, Marszałkom zaś w sowit z Funduszu osobną Instrukcyą wskazanego. (*Reszta potym.*)

Z Moguncyi d. 22. Lipca. Na dniu 19. tego Miesiąca około godziny 10. ranney, przyiechali tu Cesarz, Cesarzowa, Xiąże Elektor *Koloński*, y Arcy-Xiąże *Franciszek*; po południu zaś około godziny 5. Król Jmć *Pruski* z Królewicem Następcą przybył do Miasta tuteyszego, gdzie pierwiey iuż staneli Panuiący Xiąże *Brunświcki*, *Rossyiski* Admirał Xiąże *de Nassau*, y wielu innych dystyngwowanych Cudzoziemców. Na Cesarza Jmci czekaiąc u schodów Zamkowych Xiąże Elektor z Ministrami swemi y z całym Dworem, przyiął go tam y do Pokoiów zaprowadził. Krol Jmć *Pruski* przez Xiążęcia Elektora prowadzony był do Cesarza Jmci, poczym obadwa Monarchowie z Cesarzową na Balkonie ukazali się Ludowi licznie zebranemu. Wieczorem wielka była Kolacya u Dworu, poczym przedziwna całego Miasta nastąpiła Jlluminacya; na oglądanie którey, y Goście Nayiaśnieysi poiechali. Na dniu 20. liczne były Pokoie u Króla Jmci *Pruskiego* w Zamku *Favorite*, gdzie Cesarz, Xiąże nasz Elektor, Xiąże Elektor *Koloński*, Arcy-Xiążęta *Karól* y *Jozef*, y wielka liczba Xiążąt, Hrabiów &c: naydowała się. Daley nastąpił wielki Obiad w Rezydencyi *Elektorskiey*, y wieczorem był Bal u Dworu. Hrólewic *Angielski August* tu przybyły, powiększył ieszcze liczbę Gości Nayiaśnieyszych. Tegoż wieczora przedziwnie illuminowano Zamek *Favorite* nazwany. Rano zaś około godziny 5. Król Jmć

Pruſki przy biciu z harmat, wyiechał ztąd do *Koblenz*. We dwie godziny poźniey, Ceſarz, Cesarzowa, Arcy-Xiążęta, przy odgłoſie dzwonów, y przy ſtrzelaniu z harmat, wyiechali ztąd do *Pragi* na Koronacyą.

Z Wiednia d. 18. Lipca. Z *Carogrodu* donoszą, że *Porta* chce zakładać trzy Fortece Główne, iedną ku ſtronie *Kubanu*, y inne dwie na brzegach *Dnieſtru* y *Dunaiu*. Lecz dodaią y to, że niedoſtatek pieniędzy wſtrzymuie ieszcze exekucyą układu rzeczonego.

Rozgraniczenie w *Kroacyi* oſtatecznie ieszcze zakończone nie ieſt, gdyż nowe coraz trudności dotąd ſię ziawiaią.

Z Frankfurtu d. 21. Lipca. Artykuły od Mocarſtw Ziednoczonych maiące być *Francuzom* przełożone, ſą, iak pogłoſka nieſie, naſtępuiące: (1) Przywrócenie Szlachty. (2) Przywrócenie Władzy Królewſkiey. (3) Oddanie nazad *Awenionu Papieżowi*. (4) Przywrocenie Xiążąt *Niemieckich* do ich Praw y Poſſeſſyi. (5) Nadgrodzenie Nakładów przez Mocarſtwa Pośrzednicze łożonych. (Ten oſtatni Artykuł, nie naypomyślnieysze rzeczy dla obszerney *Francyi* rokuie.)

Z Baway d. 18. Lip: Od wczora Nieprzyiaciele naſi *Auſtryacy* obozuią przy *Malplaquet*. Oboz ich ſkładaſię z 18. Batalionów Infanteryi przy doſtateczney Artyleryi, z znacznego Korpusu Kawaleryi, y z rozmaitych Korpusów Ochotników. Ciż *Auſtryaccy* Zołnierze, którzy w wielkiey teraz liczbie w Mieście naszym zgromadzeni nayduią ſię, tak należytą Woyſkową karność zachowuią, iż niemamy przyczyny narzekania na nieprzybycie nam na pomoc naſzego Woyſka *Francuſkiego*.

Z Awenionu dnia 10. Lipca. Sardyńſkie Woyſka zwiększaią ſię codziennie przz granicach naszych. Już więcey niż na 8,000. Zołnierzy z licznemi harmatami przyciągnęło do *Nizza*.

Z Londynu dnia 17. Lip: Z *Plymouth* donoszą, że Eſkadra pod Kommendą Lorda *Hood* na dniu 15. tego Miesiąca ztamtąd na Morzu widziana, ku Zachodowi żeglowała.

Dnia 5. tego Mieſiąca, przyſłano do *Gazety Warſzawſkiey* Bilet, w naſtępuiących ſłowach pisany:=

W Gazetach *Narodowych* pod *Nmi* 53. y naſtępuiącemi, Artykuły ściągaiące ſię do moiey Oſoby, Domu, y Zony, że ſą fałſzywe, przekonała ſię Publiczność z Liſtu od moiey Zony do *Warszawy* pisanego, któren że iuż ieſt po zaoblatowaniu wprzód w Aktach Magiſtratu *Grodzieńſkiego* rozdrukowany, zaczym żądam, aby y ten Bilet równe świadectwo wciśnionego fałszu okazuiący, był umiesczczony w Gazecie. *Fergiſ Kr: P. K.*

Doniesienia z Warszawy Dnia 8. Sierpnia Roku 1792.

U JP. *Nabke* w tuteyszym *Saskim* Porcellanowym Magazynie, oprocz wymienionych Mineralnych Wod w dawnieyszych Gazetach, więcey ieszcze prawdziwych Wód teraz świeżo przybyłych dostać można, iako to:

Seydszyckiey gorzkiey Wody	Butelka po Złł: 6.
Selcerskiey Wody	Butelka po Złł: 5.
Pyrmontskiey Wody	Butelka po Złł: 8.
Spaskiey Wody	Butelka po Złł: 7.
Egierskiey Wody	Butelka po Złł: 10.
Altwasserskiey Wody	Butelka po Złł: 6.

Można dostać tamże *Seydszyckiey* gorzkiey Soli w zapieczętowanych pakiecikach dwa łoty trzymaiących po gr: 10. —— Saskiego Pachnącego Mydła z gorzkich Migdałów zrobionego w Flaszeczce po Złł: 3.

Od pewnego Pana przed trzema tygodniami w *Warszawie* uciekł Chłopiec Poddany tegoż Pana, imieniem *Dominik;* wzrostu niskiego, w sobie szczupły, twarzy pociągło suchey, na skroniu maiący znak od uderzenia; służbę koło stołu y fryzować potrosze umie, w mowie Polskiey niektóre słowa niedobrze z Mazowiecka wymawia; zabrał z Garderoby Pańskiey rzeczy sztuk kilka, Pieniędzy tak Pańskich iako y popożyczanych od różnych Osób do Czerwonych Zł: kilkunastu; Pudełków z Tualety trzy, z srebra stołowego Pulmisków dwa y sztucców 6. ze stayni 2. szory nowe z mosiądzem y dwa kantary. Ktoby więc tego Człeka gdzie dostrzegł, uprasza się, aby go przytrzymał y dał znać (ieżeliby w Warszawie) to do Pałacyku Morantowski zwanego na Ulicy *S. Ierskiey* będącego, a odbierze tam nadgrody Zł: Pol: sto od Szl: Karola Osińskiego tymże Pałacykiem zawiaduiącego, ieżeliby zaś nie w Warszawie ale na Prowincyi gdzie tenże Człowiek znaydował się, y ieżeliby z większą łatwością było komu dać znać Listownie, to niechay napisze do *Ciechanowa* do JP. Uzdowskiego Sekretarza Poczty Ciechanow: a y tam podobnąż nagrodę odbierze.

Dnia 5. Augusta R. 1792. ukradziono u JP. *Łyszkiewicza* Pisarza Aktowego Ziemiańskiego Wodztwa *Mińskiego* w Kamienicy JP. *Kwicińskiego* w *Warszawie* nad Wisłą sytuowaney następuiące rzeczy: (1) Tabakiera złota płaska długa, końce w niey oba równo okrągławe, z wierzchem na zawiaskach, na niey Amelia granatowa w paski, ieden pasek ciemnieyszy a drugi świetleyszy, w koło zaś koło brzegów pasek Amelii białey, a na wierzchu w pośrzodku krążek podługowaty Amelii koloru cielistego y w nim wyraz Osóbek; Futerał do teyże Tabakiery zielony z wierzchu, a we śrzodku w iedney połowie czerwonym axamitem, a w drugiey połowie kitayką białą wybity, z zawiaskami y sama kruczkami białemi do zasczepiania. (2) Tacka z pod Kałamarza y Piasecznika srebrna na 4. nóżkach z obwódką w koło srebrną kratkową. (3) Noż składany z trzonkami w macicę a po końcach w mosiądz czyli kompozycyą żółtą oprawnemi. (4) Kapota sukna koloru ciemno cielistego czyli piaszczystego, przy niey guziki z obustron iedwabiem takiegoż koloru iak sukno nawiiane, y ulzka do zapinania z tasiemek iedwabnych. —— Te rzeczy wszystkie, czyli którekolwiek z nich, komuby się zdarzyło wyśledzić, niechay się zechce zgłosić do JP. Macieia *Łyszkiewicza* Bankiera Warszaw: w starym Rynku w Warszawie mieszkaiącego, a przyzwoitą odbierze nagrodę.

We Czwartek dnia 9. w Piątek 10. w Poniedz: 13. we Wtorek 14. Sierpnia i t. d. odprawiać się będzie Aukcya na *Lesznie* w Kamienicy JP. *Jakobsonowey* pod Cyr: 4. N. 5 przez Michała *Grölla* Auk: Upr: na rzeczy następuiące, iako to: karety y konie z szorami, suknie bogate Męskie y Damskie, Wina Węgier: w Antałach y Butelkach, obicie Axamitne karmazyno: Pończochy iedwabne y niciane, kotara Adamaszkowa karmazyno: srebrnym galonkiem obszyta z kołdrą, karabele przednie, gazy czarne, zegarki złote y srebrne, wstążki, y inne rzeczy, od godziny 2. po południu do 7.

D. 5. Sierp: uciekł Chłopiec okradszy pewnego Pana, maiący lat 22. wzrostu śrzedniego, rodem z *Litwy* z Ruska mówiący, imieniem Jan *Januiek*, twarzy czarniawey ospowatey, włosów zapuszczonych kędzierzawych czar: pochyło się trzymaiący, w surducie sukien: białym, w spodniach skurzanych czar: czapka z szerokim barankiem czar: wierch biały, niemaiący żadnego Zaświadczenia. Uprasza się, aby kto o nim wiedział, raczył dać znać do Dworku Nro 1817. na Ulicy *Franciszkańskiey*, a odbierze przyzwoitą nagrodę.